

List A. Kietczyńskiego do min. Schaetza
w Londynie.
Z archiwum A. Kietczyńskiego.

Stambuł, dn. 18 grudnia 1953 r.

teka XII

Bardzo Drogi Panie Ministrze,

Przesyłam w załączeniu odpis listu Józefa Piłsudskiego do kapitana Siemaszko w Stambule. List kupiłem i jest u mnie, prześlę przy najbliższej okazji, jeżeli potrzebna fotokopia, sporządzę i prześlę. Autentyczność listu nie ulega żadnej wątpliwości, zarówno charakter pisma, jak i sam podpis i okoliczności w jakich list ten znalazłem wykluczają wszelkie wątpliwości. List był w posiadaniu wnuka kapitana Siemaszko. Przeor Zakonu Sw. Benedykta w Stambule ostatniego lata, zawiadomił mnie, że Polak, wychowanek szkoły zakonu jest chory na gruźlicę i potrzebuje bardzo pomocy. Poszedłem pod wskazanym adresem. Znalazłem człowieka z dość daleko posuniętą gruźlicą w 2 ózku. M. in. podczas rozmowy kazał on żonie przynieść list. Obejrzałem. Biedacy myśleli że mają w ręku fortunę. Powiedziałem, że zainteresuję nasze czynniki. Poinformowałem p. Ambasadora Sokolnickiego. Trudność wydobycia listu polegała na tym, że człowiek uważał, że to są tysiące funtów tureckich był przekonany, że będzie się mógł za to leczyć i td. Ludzie przy tym w skrajnej nędzy i dni p. Siemaszko są policzone. Zapłaciłem za list 120 f. tureckich. Prześlę Panu Ministrowi dla Instytutu jako dar ode mnie i od nieszczęsnego wnuka kpt. SIEMASZKO. Może będzie on jeszcze w trochę lepszym stanie i uda mi się wydostać od niego trochę szczegółów o dziadku i ewentualnie jego stosunkach z Marszałkiem. Nie liczę, bym mógł wydobyć wiele, nie wiele wie i jest w takim stanie, że trudno go zmuszać do wysiłku myślowego.

Przepraszam bardzo za zwłokę w załatwieniu sprawy i w odpowiedzi na list z dn. 9. 11. b. r. Wyżej podane względy i trochę mój stan zdrowia były na przeszkodzie.

Pytałem w swoim czasie Seydahmeta o pochodzenie Envera Paszy. Mówił mi, że pogłoska o jego polskim pochodzeniu nie odpowiada prawdzie, słyszał o niej i sprawdzał przed latami. Prosił o przekazanie Panu Ministrowi w jego imieniu i imieniu jego Pani najserdeczniejszych pozdrowień.

Proszę przyjąć najlepsze i bardzo serdeczne życzenia świąteczne i noworoczne. Staram się o świątach jaknajmniej myśleć, nie czuję się zbyt dobrze i w takich stanach najdotkliwiej odczuwa się samotność.

O sprawach napiszę, kiedy będę się czuł trochę lepiej.

Proszę przyjąć wyrazy głębokiej czci oraz serdecznego przywiązania.

Lwów 2/IV 913 r.

Szanowny Obywatelu!

Wybaczy mi Pan że tak długo się nie odzywałem. Przedewszystkiem nie miałem nic nowego do napisania, następnie zaś święta i czas demobilizacyjny zdemobilizowały i moją energię, używałem spoczynku w czasie którego rozwija się u mnie absolutna niechęć do jakiegokolwiek pracy.

Ale do rzeczy. W sprawie która nas obchodzi nie można było nic zrobić: parlamentu niema, no i czas świąteczny swoje czynił. Dużom prze myślałem nad tą sprawą i wyznaje obawiam się czy się uda przeprowadzić zamierzenia w formie pożądanej - mianowicie parlamentarnej. Sądzę że może praktyczniej i pewniej będzie zrobić to w prasie. Niektórzy moi przyjaciele nie tracą nadziei i na pierwszą formę, lecz ja nie mam tej pewności. Przez ten czas tyle wypadków zaszło, a zarazem tyle wewnętrznych spraw leżało odłożeniem w czasach kryzysowych, że wątpię, by w parlamencie można było poruszyć teraz tak względnie egzotyczną kwestję. W prasie ~~akurat~~ zaś akurat jest czas na podsumowanie przeżytych wrażeń i określenie swego stosunku do zmian, które zaszły w ubiegłym i tym roku. Nie wiem tylko, czy ta właśnie forma będzie odpowiednia /dla przekreślone/ i dostateczna. Co Pan, panie Kapitanie, o tem sądzi? Teraz dopiero za tydzień zobaczę się z Jodką, który chorował i wyjechał z Krakowa i będę z nim o tej kwestii rozmawiał. Teraz też wkrótce rozpocznie się sesja parlamentarna. Nie omieszkać, naturalnie, napisać Panu o skutkach naszej narady.

Oczekując odpowiedzi proszę przyjąć zarówno ode mnie jak i mego szefa serdeczne pozdrowienia i zapewnienie wysokiego szacunku i poważania.

JPiłsudski.

Za list serdeczne dzięki. Proszę napisać czy /nadpisane "mój"/ polski list nie stanowi dla Pana trudności.

odpis listu J. Piłsudskiego
do kpt. Siemaszko w Stambule